

EXPRESS

NIEDZIELNY ILUSTROWANY.



ROK IV. | LÓDŹ, NIEDZIELA, 21 LISTOPADA 1926 R. | NUMER POJEDYŃCZY 20 GROSZY. | NR. 322

„Hrabia” Olszański zdemaskowany! Jest to zwykły oszust, który wyłudzał pieniądze od cadyków i rabinów, opowiadając im dykteryjki o zamiarze przejścia na judaizm.

W warszawskim „Expressie Porannym” znajdujemy ciekawe rewelacje o głośnym „hrabiu” Olszańskim, o którym w swoim czasie wyczerpująco „Express” donosił.

Do redaktora żydowskiej gazety „Hajnt” p. A. Goldbregga, zgłosił się przed dwoma tygodniami młody mężczyzna w mundurze porucznika 1-go pułku lotniczego.

— Jestem hrabia Olszański — rzekł przychodząc zasięgnąć pańskiej rady, bowiem postanowiłem przejść na judaizm. Na zapytanie o pobudki, oficer oświadczył:

— Pochodzę z mieszanego małżeństwa. Moja nieboszczka matka była żydówką. Umierając, wezwała mnie do siebie i kazała mi przysiąc, że po dojściu do pełnoletności zmienię wyznanie, choć by mi to groziło utratą ojcowizny.

Wzruszony redaktor uścił młodzińców dłoń, obiecał poparcie oraz protekcję w rabinacie warszawskim.

Na odchodnem, hrabia przyznał się nieśmiało, iż odczuwa brak gotówki, wobec czego p. Goldberg wręczył mu 80 złotych.

Nazajutrz w „Hajnie” ukazała się sensacyjna wzmianka o poruczniku WP który lada dzień podda się ceremonii rytualnej.

Na to tylko czekał młody hrabia. Zaoptrzywszy się w egzemplarz gazety zaczął objeżdżać najsłynniejszych cadyków, wyłudzając od każdego po kilka set złotych.

Był w Górze Kalwarji, Radzyminie, Faleńcy u rebege Amszenowera w Mszczonowie.

Czując w kieszeni gotówkę, hrabia wrócił do Warszawy i udał się do rabinatu, gdzie opowiedział rzewną historię

Co trzeci człowiek w New-Jorku jest żydem.

Nowy Jork, 20 listopada.

Ostatnie statystyki wykazują, że żydzi stanowią niemal jedną trzecią całej ludności Nowego Jorku, a mianowicie 1.850.000 na ogólną cyfrę 5.924.000 mieszkańców. W ostatnim dziesięcioleciu liczba żydów zwiększyła się o 250 tys. Dzieci żydowskich w wieku szkolnym jest 350.000, czyli 38 proc. wszystkich dzieci w mieście. Charakterystycznym jest stopniowy zalew przez ludność żydowską, zamieszkującą dotychczas ubogie dzielnice, dzielnic podmiejskich oraz okręgu Long Island, gdzie znajdują się domy bardziej komfortowe.

Pociąg wyjechał na ścianę

Paryż, 20 listopada.

Wskutek zepsucia się hamulca pociąg elektryczny przejechał na dworcu zastawie i uderzył o mur. Ciężko rannych zostało 11 osób.

swej młodości, walk jakie staczał sam z sobą, wreszcie napomknął o srogim ojcu, który niechybnie go wydziedziczy.

Opowieścią tą ogromnie się przejęli rabini Michelson i Kanał, obiecali gorące poparcie, a nadrabin prof. Szor pożyczył mu 100 złotych.

Czując twarde grunty pod nogami, hrabia brnął dalej w obrany kierunek.

Jako nawrócone dzieci Izraela, zaręczył się z panną Różą R., co mu nie wystarczało. Po kilku dniach znalazł drugą narzeczoną, córkę adwokata, przy czym z pierwszą bynajmniej nie zrywał.

Życie płynęło mu bez troski. Obiady jadał tu, kolacje tam, flirtował, chodził do kina.

Widywano go też często w restaura-

cjach koszernych, zawsze w towarzystwie osób, które zań regulowały rachunki.

Raz tylko będąc solo w barze „Metropol”, zapomniał o uiszczeniu 27 złotych. Zdemaskowano go przypadkowo. Pewien stary izraelita poznał w poruczniku byłego chłopca do posyłek, syna szynkarza z Gniezna.

Poznał też oszusta dr. Etkin, zamieszkały przy ul. Leszno 6. W obu wypadkach „hrabia” zdołał uciec.

Fałszywy porucznik jest przystojnym młodzieńcem. Twarz ma okrągłą, włosy blond, duże niebieskie oczy. Nosi małe baczki.

Nazwisko szantażysty nie ustalono. Po szukiwaniu prowadzi żandarmerja.

Przyjaźń polsko-amerykańska

Prezydent Stanów Zjednoczonych dziękuje Prezydentowi Mościckiemu

za dary, ofiarowane narodowi amerykańskiemu przez naród polski z okazji 150-lecia niepodległości amerykańskiej.

Warszawa, 20 listopada

Polska Agencja Telegraficzna.

W dniu 20 b. m. p. prezydent Rzplitej przyjął na specjalnej audjencji posła St. Zjednoczonych Stetsona, który wręczył mu podziękowanie prezydenta St. Zjednoczonych za dary, ofiarowane narodowi amerykańskiemu przez naród polski z okazji 150-lecia niepodległości amerykańskiej.

P. poseł Stetson, podkreślając wielkie wrażenie, jakie na każdym Amerykaninie wywarła spontaniczna manifestacja sympatii dla narodu amerykańskiego, która miała miejsce w całej Polsce w lipcu r. b. w dniu amerykańskiego święta narodowego, wręczył za pośrednictwem p. ministra spraw zagranicznych p. Prezydentowi pismo, zawierające następujące ustępy.

„W dniu 14 października r. b. prezydent St. Zjednoczonych przyjął specjalną delegację, złożoną z pp. Kotnowskiego oraz Iwanowskiego, która przybyła do St. Zjednoczonych celem wręczenia p. Prezydentowi deklaracji przyjaźni i podziwu dla St. Zjednoczonych, podpisanej przez Prezydenta Rzplitej Pol-

skiej i opatrzonej pozatem podpisami 5 milionów Polaków, jak również celem wręczenia złotego medalu pamiątkowego, wybitego z okazji 150-lecia niepodległości amerykańskiej.

W uzupełnieniu podziękowania, wyśtosowanego do delegatów, pozwałam sobie w imieniu prezydenta Coolidge oświadczyć W. Ekscelelji, że nie tylko on sam, lecz również rząd i naród amerykański wysoko ceni sobie przyjaźń i dobrą wolę, zmanifestowane w ten sposób przez naród polski wobec St. Zjednoczonych, jak również objawy przyjaźni W. Ekscelelji, które znalazły wyraz w proklamowaniu dnia 4 lipca r. b. jako święta narodowego.”

P. prezydent St. Zjednoczonych podkreślił uczucia, wypowiedziane przez p. Kotnowskiego, że słuszne uznanie wyrażone narodowi amerykańskiemu w deklaracji przyjaźni wszystkich warstw narodu polskiego, jest żywym dowodem wspólnego ich przywiązania do najważniejszych, najszlachetniejszych ideałów ludzkości, t. j. wolności, równości, sprawiedliwości i pokoju, które to ideały zbliżają ze sobą nasze narody.

Ksężna niemiecka

sprzeniewierzyła państwowo dzieła sztuki.

Berlin, 20 listopada.

„Berliner Tageblatt” ogłasza rewelacje o sprzeniewierzeniu należących do państwa dzieł sztuki w Turynii przez ksężną wdowę von Schwarzburg i jej marszałka dworu von Hallen. Wartość sprzeniewierzonych przedmiotów sięga setek tysięcy marek.

Okazuje się dopiero dzisiaj, że ubiegłego lata odbyła się przed sądem w Erfurcie rozprawa przeciwko ksieżnej i marszałkowi, na której zapadła uchwała, zabraniająca oskarżonym dalszej rozprzedaży państwowej własności pod karą 20 tysięcy marek.

„Berliner Tageblatt” krytykuje ostro ten coraz mniej dziwny wyrok.

„Express Wieczorny”

zakupił u znanego powieściopisarza, autora „Czerwonego Błazna”

Aleksandra Błażejowskiego

jego ostatni romans kryminalny p. t.:

Sąd nad Antychrystem

Jest to jedna z najbardziej fascynujących powieści współczesnych, którą czyta się z zapartym oddechem od deski do deski.

Druk tej powieści „Express” rozpoczyna

w czwartek, d. 25 listopada

Baczność, przyszłe gwiazdy filmowe.

Wobec znacznego napływu zgłoszeń do konkursu filmowego, dyrekcja „Casina” uprosiła komitet organizacyjny, aby przesunął termin zamknięcia konkursu na dzień 1 grudnia r. b.

Naskutek tego fotograf firmy „Kodak”, który przyjedzie specjalnie z Warszawy zdjąć kandydatki nie posiadające własnych fotografii, rozpocznie prace w Łodzi po dniu 1 grudnia.

Płotka w paszczy rekina

Nikaragua

prosi Stany Zjednoczone o pomoc w walce z powstańcami.

Nowy Jork, 20 listopada.

Prośba rządu Nikaraguy o pomoc wojskową Stanów Zjednoczonych przeciwko powstańcom ma być rozpatrzona przychylnie.

Rząd Stanów Zjednoczonych miał wezwać dowódcę powstańców generała Moncaua, by poddał się pod władzę prezydenta Diaza, inaczej Stany Zjednoczone będą zmuszone rozpocząć na życzenie rządu Nikaraguy kroki wojenne.

9 zon

w orszaku pogrzebowym

Paryż, 20 listopada.

Z Nowego Jorku donoszą, o jedynym w swoim rodzaju pogrzebie, który miał miejsce w mieście Clington. W tamtejszym więzieniu zmarł pewien przestępca, który odbywał karę za wieloletnie więzienie. Dyrektor więzienia zawiadomił o śmierci skazanego 9 jego żon, które wszystkie przybyły na pogrzeb i szły za trumną. Reporterzy dzienników amerykańskich stwierdzają, że wszystkie żony zmarłego poligamisty okazywały wielkie wzruszenie.

Walka z handlem dziewczętami

znajduje się obecnie pod auspicjami Ligi Narodów.

W jaki sposób „agenci” werbuja naiwne ofiary.

Jeszcze przed wojną światową powstały w różnych krajach specjalne organizacje, mające na celu zwalczanie handlu „żywym towarem”; utworzono szereg komitetów i wydano wiele publikacji, zajmujących się tym niezmiernie ważnym problemem. Stanowił on też przedmiot obrad dwu międzynarodowych kongresów z których pierwszy odbył się 1 maja 1904, drugi 4 maja 1910.

Po wojnie liga narodów w Genewie postanowiła utworzyć osobny komitet dla zbadania tej doniosłej kwestji. Od szeregu lat zatem dokonują się w Genewie badania wszystkich specjalnych zjawisk, pozostających w związku ze znikanem dziewcząt i kobiet, jakoteż z ohydnyimi manipulacjami zawodowych handlarzy „żywym towarem”.

Jak się te manipulacje dokonują? — Różne są sposoby, za pomocą których tacy handlarze nabywają „świeży” towar. W pismach pojawiają się ogłoszenia „matrymonjalne”, albo ofiarujące „dobre” posady „na prowincji”, lub też werbuja dla „damy z wyższych sfer” towarzyszkę podróży zagranicę. W ten sposób handlarze z listów, z naiwną otwartością pisanych, dowiadują się o warunkach życiowych wielu dziewcząt i kobiet, pod przeróżnymi pozorami znęcają je potem do podróży w obcy kraj, w którym mają one przyobiecana „dobrą posadę”, a gdzie dostają się w szpony właścicieli domów publicznych.

Inny sposób werbowania „towaru” polega na przyłączaniu się do niedoświadczonych agentek „firmy” podczas podróży lub na dworcach kolejowych, a przede wszystkim w miastach portowych. Nieznajomość języka, brak zorientowania się w obcym środowisku powoduje, że takie podróżujące dziewczęta lub kobiety chętnie przyjmują pomoc poznałej w drodze „przyjaciółki”, będącej właściwie zakapturzoną wysłanniczką konsorcjum handlarzy „żywym towarem”.

Oczywiście właściwym polem handlu kobietami jest prostytucja. Kobieta, która raz poczęła w ten sposób „zarobkować”, staje się łatwym przedmiotem handlu wymiennego między różnymi krajami, a nawet częściami świata. Opowiada się jej poprostu o świetnych zarobkach bądź to na Wschodzie, bądź za Oceanem i skłania do podróży; oczywiście zamiast tych świetnych zarobków popada ofiara wprost w niewolę.

Obecnie komitet, ustanowiony przez ligę narodów, postanowił akcję, zmierzającą do zwalczania tego niecznego „handlu”, oprócz na jaknajszerszych podstawach i utworzyć międzynarodową organizację o jaknajobszerniejszym zakresie działania, która by kres położyła tej ohydnej naszej czasów. W myśl uchwały komitetu wystosował obecnie generalny sekretariat ligi narodów do wszystkich państw, należących do ligi, prośbę o wymienienie tych towarzystw i korporacji, które w danym państwie zajmują się ochroną kobiet, walką z nierządem i walką z handlem „żywym towarem”. — Wyniki tej ankiety mają posłużyć do dalszych kroków i zamierzeń, jakie w Genewie mają być przedsięwzięte.

Życzyć sobie należy, aby liga narodów otrzymała odpowiedź, że w Polsce zainteresowane koła kwestją tą zajmują się z tem zainteresowaniem, na jakie zasługują.

Jak Ameryka walczy z potajemnym gorzelnictwem.



Niedaleko Atlantic City, w lasach, założona została potajemna gorzelnia. Policja wykryła fabrykę i wysadziła ją w powietrze przy pomocy dynamitu.

Polowanie na mężów w Indiach.

Mężczyzna panem i władcą kobiety.

Ma nawet prawo pojąć za żonę ...10-letnią dziewczynkę.

Błogosławionym krajem dla mężczyzn są Indie, tak jak dla kobiet St. Zjednoczone. Dlaczego? Wyjaśni nam to prasa indyjska, która oddawna już prowadzi walkę z handlem dziewczętami. Nie myślcie tylko, że mowa o tym, co się w Europie nazywa „handlem żywym towarem”, lub o wywożeniu hindusek do Argentyny czy Hamburga. Nie, poprostu sprawa tej walki z handlem dziewczętami polega na dążeniu do zreformowania sposobów zawierania związków małżeńskich w Indiach.

Bo w warunkach obecnych troska o zdobycie zięcia najbardziej trapi każdego hindusa mającego córke czy córki na wydaniu. W tych warunkach zupełnie nie dziwi fakt, że obecnie w Indiach tysiące młodzieńców zdobywają wyższe wykształcenie za pieniądze swych przyszyłych teściów.

Zwyczaj są w Indiach tak oryginalne, jak to bywa tylko na wschodzie. — Przyszli małżonkowie nie widują się zupełnie aż do dnia ślubu. Ślub ten jest interesem, zawierany przez rodziców obu stron i to w sposób taki, że nieraz dziewczyna staje się „mężatką” jeszcze zanim na świat przyjdzie.

Jeśli jej narzeczony umrze wkrótce po jej przyjeździe na świat, dziewczyna zostaje „wdową”, przypada więc jej w udziale los dziewczyny publicznej, od której rego uchronić ją może tylko ucieczka. — Nie może zostać nawet bajadera, bo dziewczynami świętymi zostają w Indiach tylko dziewice.

Czemu się to wszystko dzieje? Działają w tym względzie dwa bardzo poważne czynniki. Jeden — to prawo braminów, nakazujące, żeby dziewczyna wstępowała w związki małżeńskie najpóźniej w okresie dojrzewania; drugi zaś to troska o „czystość”. Oba te czynniki są tak silne, że często rodzice wydają dziewczynę zamaż w wieku dziecięcym.

Na tem „dzieje się nieraz w Indiach rzeczy straszne. Pewnego razu np. jakiś hindus czterdziestoletni ożenił się z małą dziewczynką, która nie skończyła jeszcze 10 lat; naturalnie, za „żonę” hindus musiał zapłacić. Po krótkim pozyciu, małżeństwo trzeba było oddać do szpitala, gdyż bardzo ciężko zachoro-

wało. Ledwo jednak zaczęło przychodzić do siebie, już przyszedł po nie „mąż”.

Nic nie pomagały uwagi lekarzy, że ich życie małżeńskie, jest niemożliwe i że dziewczyna napewno przypłaci życiem zbliżenie się z mężem. Na to wszystko zawzięty hindus odpowiadał tylko: „Ta dziewczyna należy do mnie, jest moją żoną, a więc według prawa stanowi niezaprzeczoną moją własność.”

Wobec tego, co hindus mówił i wobec prawa personel szpitalny był istotnie bezsilny; wydano też hindusowi dziewczynkę. Niedługo jednak stanowała ona własność okrutnego męża, bo zmarła po paru tygodniach od wyjścia ze szpitala, jako ofiara niezwykle strasznych dla kobiety hinduskiej warunków życia.

Wypadki tego rodzaju są w Indiach na porządku dziennym. To też wydaje się, że zreformowanie tych stosunków wymagać będzie wielkiej poprostu pracy, bo trzeba do głębi przerobić tam psychikę całego narodu.

Trafła kosa na kamień

czyli oryginalne pomowanie ubezpieczenia.

Pewien obywatel amerykański, mieszkający w Nowym Jorku, postanowił za darmo palić drogie cygara i założył się z jednym ze swych przyjaciół, że tego dokona.

Pomysł był istotnie oryginalny. Amerykanin kupił pudełko bardzo drogich cygar i ubezpieczył je w jednym z towarzystw asekuracyjnych. Potem najspokojniej zaczął wypalać cygara, a po wypaleniu ostatniego, zażądał od towarzystwa wypłacenia premji, gdyż cygara były zabezpieczone od kradzieży, zamknięcia i od ognia.

Towarzystwo odmówiło, a wtedy tamten pozwał je przed sąd. Teraz stała się rzecz nieprawdopodobna. Sędzia skazał towarzystwo na zapłacenie sumy, na którą cygara były ubezpieczone. Amerykanin triumfował, ale niedługo. Na drugi dzień po zaplaceniu premji, towarzystwo asekuracyjne zaskarżyło go o umyślne spalenie przedmiotu ubezpieczonego. Sprawę sądził ten sam sędzia. I teraz stała się rzecz jeszcze nieprawdopodobniejsza, gdyż sędzia skazał oskarżonego na 3 miesiące więzienia.

Rekord kokieteryj amerykanek.

Wydają na „urodę” trzy razy więcej, aniżeli na jedzenie.

Powszechnie utrzymują, że francuzki mają najwięcej kokieteryj i największą wagę przykładają do swego stroju i wyglądu. Że są najelegantsze, niema co do tego żadnej wątpliwości, ale jeżeli idzie o kokieteryję, to rekord w tym względzie osiągnęły amerykanki.

W żadnym kraju na świecie nie poświęcają kobiety tyle czasu i pieniędzy swojej powierzchowności co w Stanach Zjednoczonych. Różne „Instituts de beaute” rosną tam jak grzyby po deszczu.

Na kąpiele elektryczne, borowinowe parowe, świetlne, oraz różne chirurgiczne zabiegi wydawane są ogromne pieniądze, a kobiety nie cofają się nawet przed bardzo bolesnymi operacjami. Amerykańska piękność każe sobie

bez namysłu wyciąć pas skóry na czole, aby usunąć zmarszczki. Dla uzyskania świeżej cery dają sobie nakłuwać skórę elektrycznymi igłami, przez nerwy przepuszcza prąd elektryczny, a jeżeli ma małe rzęsy to je poprostu daje wszywać mimo dotkliwego bólu, jaki jej to sprawia.

Kuracja odmładzająca kosztuje amerykańkę 2500 dolarów rocznie, a ogłoszona niedawno statystyka wykazała, że piękności Stanów Zjednoczonych wydają rocznie na pudry, szminki i inne środki upiększające z górą trzydzieści milionów dolarów.

Przeciętnie wydaje amerykanka na swoją urodę trzy razy tyle co na jedzenie. Jest to istotnie rekord, ale niezbyt zaszczytny.

GDYBY...



Ona: No, jak ci wczoraj smakowała kolacja u Maciejewskich?
On: Owszem, tylko gdyby zupa była tak ciepła jak wino, a wino tak stare, jak gęś, a gęś taka tłusta jak gospodyni — to wszystko byłoby lepsze...



Męska konfekcja.

Do składu z konfekcją męską Efraima Goldwassera wszedł klient.
Goldwasser karmił akurat w tej chwili swego ulubionego kotka, a jego buchalter rozwiązywał krzyżówkę.
Obydwaj byli ogromnie miłe zdziwieni przybyciem klienta i nie wierząc własnym oczom, spojrzeli na siebie z ukosa, wzrokiem bardzo wymownym.
Jegomość, który wszedł do sklepu, zażądał pokazania palta.
Goldwasser, któremu ciągle zdawało się jeszcze, że ma do czynienia z jakąś zjawą, fatamorganą lub innym przywidzeniem, zerwał się na równe nogi i począł ściagać z wieszaków stopy palt, rozkładając je na ladzie.
Jegomość wypytywał się o ceny.
— Ile kosztuje to palto?... A to?...
Goldwasser wymienił kilka niskich cen.
Klient roześmiał się:
— Phi... Za te pieniądze mógłbym dziś kupić całą fabrykę...
Goldwasser godził się na kompromis:
— Da pan 120 złotych za to paltko? To są kpiny, nie pieniądze?... Co to dziś znaczą 120 złotych?... Oblicza pan ropotę, dodatki, towar?...
Klient wzruszył ramionami:
— To za drogo... 120 złotych to prawie miesięczna pensja pracownika umiowanego... Za te pieniądze można ubrać co najmniej cztery osoby.
— Dobrze... — zdecydował się szybko Goldwasser. — Mam jutro do płacenia weksel... Potrzebne mi są pieniądze... Oddam panu to palto za 100 złotych...
— Właściwie, chciałem tylko obejrzeć... — odrzekł klient. — Nie mam przy sobie pieniędzy, jutro wstąpię...
W tej chwili w sąsiednim pokoju rozległ się dzwonek aparatu telefonicznego. Goldwasser znikł za drzwiami, pozostawiając w sklepie swego buchaltera. Zaledwie właściciel sklepu znikł za drzwiami, gdy buchalter pochylił się nad ladą i szepnął klientowi do ucha:
— Zapakuję panu palto, a pan mi wsunie do ręki 50 złotych, dobra?... Ale decyduje się pan szybko, zanim „stary” wróci...
Klient spojrzął na buchaltera zdziwionym wzrokiem.
— Trudno... — mówił dalej buchalter pakując szybko palto — ucziwością dziś nic nie można zrobić. Stary i tak nie zauważy, że brak jednego palt... Ale szybko!... On już idzie!...
Klient zorientował się w sytuacji, wsunął buchalterowi do ręki 50 złotych i uciekł z paczką.
Zaledwie zamknął drzwi, gdy do sklepu wszedł Goldwasser.
— 50... — rzekł spokojnie buchalter, kładąc pieniądze na stole.
— Mało... — odrzekł właściciel sklepu, zgarniając banknoty do kieszeni. — Ale i to dobre...
Buchalter sprzątnął resztę palt i zasiadł znowu do krzyżówki, a Goldwasser, przykucnąwszy na ziemi, począł wolać: „Kicia, Kicia, gdzie jesteś?...”
— skł.

Zamienić stare wagony na baraki!

W Niemczech projekt ten zyskał szerokie zastosowanie i przyniósł pomyślne rezultaty.

Konferencje i wyjazdy to praca na przyszłość. Łódź domaga się doraźnej pomocy!

Łódź, 21 listopada.
W ostatnich czasach cała opinia publiczna a wraz z nią czynniki rządowe i samorządowe zainteresowały się akcją i ze względu na zbliżającą się porę zimową niezmiernie ważną kwestią mieszkaniową.

Jak doniosły pisma łódzkie energicznie na interwencję i wyłożoną akcją łódzkich organizacji lokatorskich w sprawie zainteresowania władz centralnych doniosłym zagadnieniem ożywienia ruchu budowlanego w Łodzi uwieczniona obecnie zostaje częściowo pomyślnymi wynikami.

W dniu wczorajszym przybył do Łodzi wicedyrektor Banku Gospodarstwa Krajowego

p. Ruckgaber, który po zapoznaniu się z kwestią rozbudowy naszego miasta ma poczynić starania, ażeby zwiększono dla Łodzi kredyty budowlane, które będą udzielane

na miejscu w Łodzi, a nie jak dotychczas było przez Bank

Gospodarstwa Krajowego w Warszawie.

Jednocześnie p. wicepremier Bartel zaprosił do siebie na konferencję

przedstawicieli towarzystwa „Lokator” z którymi ma omówić cały szereg kwestji, związanych z intensywniejszą rozbudową Łodzi.

Zainteresowanie się czynników rządowych niezmiernie aktualną sprawą mieszkaniową w jednym z najbardziej zaludnionych ośrodków przemysłowych należy uważać za

pierwszy krok

w kierunku realizacji nieuwzględnianych dotychczas a tak licznych postulatów rzesz pracujących, które niejednokrotnie już wysuwały myśl, że bez pomocy rządu sprawa rozbudowy Łodzi nie ruszy z martwego punktu.

Uważając więc zwrot w tej sprawie za objaw pomyślny trudno oprzeć się przekonaniu, że wiele jeszcze wody upłynie zanim projekty, omawiane na

konferencjach, zamienią się w czyn realne, a tymczasem

ilość bezdomnych wrasta z dnia na dzień a zima tuż za pasem.

Przyjazd wicedyrektora Banku Gospodarstwa Krajowego i zaproszenie przedstawicieli tow. „Lokator” do Warszawy to bardzo piękne poczynania, na które dawno już czeka całe społeczeństwo, ale ponieważ realizacja tych planów może potrwać dłuższy okres czasu,

doraźna pomoc dla bezrobotnych

nie przestaje być nadal kwestją aktualną.

Jednym ze sposobów natychmiastowego ulżenia doli bezdomnych wydaje nam się projekt szeroko stosowany obecnie w Niemczech.

Niemcy tak bardzo praktyczni i posiadający zmysł organizacyjny wpadli ostatnio na

szczęśliwy pomysł przerabiania starych użytych wagonów kolejowych na baraki dla bezdomnych.

Ministerstwo komunikacji chętnie wydało niepotrzebny tabor kolejowy, który gnił w warsztatach, nie przynosząc nikomu żadnego pożytku.

Ze starych wagonów zdjęto koła, przerobiono wnętrza i ustawiono na fundamentach jako gotowy i wygodny barak.

Robota takich baraków nie trwa długo i jak donoszą pisma berlińskie ten nowy pomysł załagodził znacznie aktualny również w Niemczech kryzys mieszkaniowy.

Skoro więc nie stać nas na własne oryginalniejsze pomysły czemu nie spróbować sposobu niemieckiego?

W każdym państwie podobnie jak w każdym domu znajdzie się trochę gratów, rupieci w różnych komórkach i piwnicach.

Nieużytki te zajmują tylko niepotrzebnie bardzo wiele miejsca, podczas gdy bezdomni mogliby uzyskać dzięki nim dach nad głową.

Czy brak nam starych, niepotrzebnych wagonów kolejowych?

Wystarczy tylko sprowadzić je do Łodzi, wynająć kilku robotników, którzy zajęliby się przeróbką wnętrza i ustawieniem oryginalnych baraków na fundamentach.

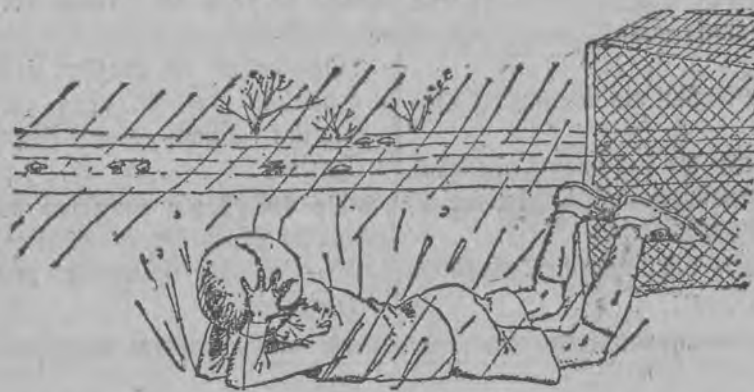
Niemcy, przeżywający kryzys mieszkaniowy w większym stopniu, zdołali w ten sposób częściowo chociażby załagodzić klęskę braku mieszkań,

dlatego więc u nas projekt ten nie wydałby pomyślnego skutku?

Konferencje i wyjazdy to pożyteczna praca na przyszłość, zaś pomoc doraźna — to czyn realny, niemniej konieczny, którego konsekwencje uwidocznią się natychmiast.

Warto więc o tem pomyśleć — zima nie czeka...
Ego.

PODCZAS MECZU.



Bramkarz: Jedno z dwojga jest pewne... Słyszałem trzask... Albo piłka, albo moja głowa pękła...

W Ameryce i to jest możliwe..

Akcyjne Towarzystwo ulaskawienia przestępców.

Na czele jego stały władze więzienne i grupy polityczne.

W niektórych amerykańskich więzieniach panują stosunki dla Europejczyków na szczęście niezrozumiałe, za oceanem natomiast uważane nieledwie za naturalne.

Przestępcy i zarząd więzienia są ze sobą w ścisłym porozumieniu. Zarówno zarząd jak i organa kontrolne ułatwiają więźniom ucieczkę, a gdy to nie jest możliwe uzyskują dla nich skrócenie kary, lub też zupełne ulaskawienie. Władze zarówno jak i grupy polityczne są poprosu na żądzie bandytów i dbają o to aby ci mogli bezkarnie dokonywać zbrodni. Niezbitych dowodów na te fakty dostarcza historia, jaka się zdarzyła w więzieniu w Joliet stanu Illinois.

Z więzienia tego uciekło siedmiu bandytów, zabijając przytem zastępcę głównego zarządcy. Morderstwa tego dokonał on wedle wszelkiego prawdopodobieństwa przez omyłkę, albowiem dalsze dochodzenie wykazało, że zarządca był dobroczyńcą przestępców i pomagał im ze wszystkich sił.

W papierach, jakie po zabitym pozostały, znaleziono świadectwo, wydane przez bandytów, że zarządca zawsze szedł im na rękę, ułatwiając umijętnie ucieczkę i uzyskując ich ulaskawienie.

Wykryto dalej jeszcze ciekawsze rzeczy, Nietylko zarządca i jego zastępca,

ale gubernator stanu Illinois, państwowy kontroler więzień, jak i jeden z członków parlamentu należeli do towarzystwa mającego na celu uchylanie wyroków i uwalnianie więźniów.

W Chicago powstało przed pewnym czasem towarzystwo „Major Engineering Corporation”, które rzekomo fabrykowało metal trwarszy od stali, a lżejszy od aluminium. Nikt nie widział tego metalu, niemniej jednak towarzystwo wypaczało akcjonariuszom pokaźne dywidendy.

Po zabiciu zarządcy w Joliet wykryto jakie były dochody towarzystwa. Zajmowało się ono wyłącznie uwalnianiem i ulaskawianiem bandytów. Na czele stał jeden z najwpływowszych członków komisji dla ulaskawienia, a w skład zarządu wchodzili wyżsi funkcjonariusze państwowi.

Bandyci, którzy dostali się za kratki zwracali się do „Major Engineering Corporation” i wystarczyło dla ich uwolnienia, aby nabyli akcje za wysoką cenę. Kontroler więzień i zarazem członek towarzystwa przedkładał podanie o uwolnienie komisji, tą prośbę uwzględniła, a gubernator zatwierdzał. Towarzystwo zarabiało olbrzymie sumy, a z więzienia w Joliet zwolniono w niedługim czasie nie mniej niż więcej tylko 82 procent przestępców.

Jackie Coogan, jako piłkarz

Według prasy amerykańskiej słynny artysta filmowy Jackie Coogan, który niedawno ukończył 12 lat, zajmuje się z zapałem wszelkimi sportami, zaś jako piłkarz wystąpił już raz w drużynie szkolnej w Los Angeles.

Zbrojne napady

na koszary policyjne i wojskowe
Poważne ruchy
w wolnym państwie irlandzkim

Jako bezpośrednią odpowiedź na lojalne wystąpienie prezydenta Cosgrave na panbrytyjskiej konferencji w Londynie — niewzruszenie zaznaczające przyjazne nastroje łączące wolne państwo Irlandzkie z Metropolią — skrajna partja republikańska urządza w sześciu hrabstwach zbrojne napady na koszary policyjne rozbijając policjantów i mordując kilkunastu z nich.

W dniu 13 b. m. wieczorem, zorganizowany został zbrojny napad na obóz wojskowy, znajdujący się w odległości 3 mil angielskich od Dublina.

Warto zabito, a żołnierze i policjanci, znajdujący się wewnątrz budynków koszarowych zostali rozbrojeni, a księgi i dokumenty w kancelarji zniszczone. Napad ten był sygnałem dla dentycznych wystąpień w hrabstwie Cork, Waterford, Tipperary, Kerry i Meath. Republikanie po opanowaniu koszar zdobyli wielką ilość broni i amunicji i we wszystkich prawie wypadkach uszli bezkarnie.

General O'Duffy, dowodzący gwardją cywilną, która jest organizacją pośrednią pomiędzy żandarmerją polową i policją, zarządził ostre pogotowie w całym Wolnym państwie. W najbliższym czasie należy się spodziewać energicznych represji, zastosowanych do partji republikańskiej na całym obszarze wolnego państwa irlandzkiego.

Najnowszy syndyk francuski Idzie o miliardowy spadek z Ameryki.

Przed czterdziestu laty pewien dzień, wychodzący w Limoges, we Francji, ogłosił, że ksiądz Hallet, proboszcz z Croisille, w departamencie Haut-Vienne, oddziedziczył 40 milionów po jednym z krewnych z Ameryki.

Historja okazała się nieprawdziwa, ale mimo to obiegła całą prasę francuską a nawet europejską, gdyż wówczas 40 milionów dolarów było sumą niemal fantastyczną. Niejaki lekarz Thouvenet w Limoges, ożeniony z panną Mallet tak się jednak przejął historją spadku amerykańskiego, iż rozpoczął studia genealogiczne nad rodziną swej żony i przyszedł do przekonania, że jeden z jej przodków, który wyemigrował do Ameryki w r. 1785, zmarł tam w roku 1818 pozostawiając spadek 18 milionów.

Od tego czasu wszyscy Malleci francuscy czynią starania o otrzymanie spadku, obecnie wynoszącego miljarde dolarów a wydział w ministerjum francuskim spraw zagranicznych, zajmujący się spadkami zagranicznymi ma już olbrzymie foljały aktów, dotyczących spadku Malletów.

Obecnie wszyscy oni zawiazali syndykata, którego celem jest wydobycie fantastycznego spadku.

Trzech Rudolfów Valentino.

Jeden z sobowtórów urodził się tego samego dnia co zmarły artysta.

Od chwili śmierci słynnego Rudolfa Valentino zjawili się kolejno trzej ludzie uderzająco podobni do zmarłego. Jeden z nich młodzieniec 22-letni mieszka w New Yorku i jest inkasentem pewnego banku. Drugi 27-letni hiszpan, jest kelnerelem w Barcelonie. Trzeci rodak zmarłego artysty jest handlowcem w Tryeście.

Ten ostatni nazwiskiem Giordano Venturini jest najbardziej podobny do Valentina. Liczne pisma włoskie umieściły jego fotografie, ładną podobne do filmowego aktora.

Amerykańskie i europejskie wytwórnie filmowe poszukują aktorów, podobnych do Valentina. Venturini urodził



W Como (we Włoszech) nad jeziorem fejsze nazwy woda wdaria się do miasta i zalała ulice i place.

Smutki Charlie Chaplina

Co mówi o wielkim komiku jego przyjaciółka?

Jedna z przyjaciółek Charlie Chaplina Lola Pawstrowna opowiadała w Hollywood korespondentowi pewnego pisma niemieckiego szczegóły z życia komika filmowego:

„Czasami bywa Charlie bardzo przygnębiony... zwłaszcza, gdy wraca z odwiedzin u matki swej, która przebywa w sanatorjum.. Raz, gdy był w smutnym nastroju, a było to w czasie rewolucji europejskich, powiedziałam, by go rozweselić:

— Chcesz, Charlie? Zrobimy razem rewolucję na Bałkanie. Będziesz tam władcą!

Założymy nowe państwo!

Ale Charlie nie był usposobiony do żartów. Siedział zagłębiony w fotelu i smutnie potrząsał głową.

— Ależ tak, Charlie, byłbyś świetnym władcą! mówilam dalej, mieląc w młynku kawę. Była trzecia nad ranem, byliśmy sami w atelier. Wiedziałam doskonale, że należy energicznie walczyć z jego depresją.

Ale on był blady i drżący. Wstrząsnął się tak, jakby mu było bardzo zimno i wstał z miejsca.

— Słuchaj, powiedział, — ja proponuję co innego. Założymy nową religję. Żadnego przelewu krwi, żadnych mor-

dów... Wszyscy mają być szczęśliwi! — Słyszysz, Lola? Wszyscy! Wszedł na krzesło i miał długie kazanie, w którym rozwijał nowy program swej religji. Mówił, jakgdyby w obliczu dwudziestu tysięcy ludzi, patrzył daleko w przestrzeń, twarz jego miała wyraz natchniony!

— Ezy kapaly mi z oczu na mlynek od kawy. Mówil naprawde wzruszajaco.

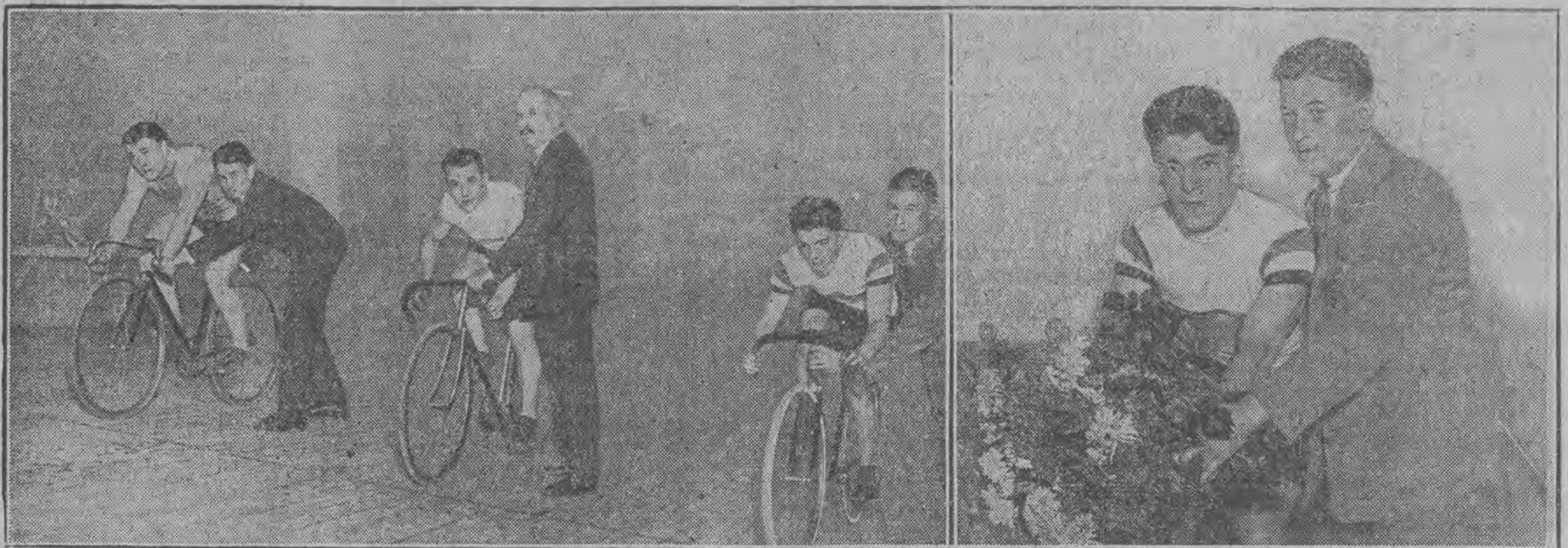
I nagle, w srodoku przemowienia, nledwie ze w polowie wyrazu, przerwal i przetarl sobie oczy. Spojrzal na mnie, stojaca na srodoku pracowni z mlynkiem do kawy w reku i z twarza, zalana lzami i zeskoczyl z miejsca tak zabawnie i z tak rozweselona nagle twarza ze wybuchnelam smiechem. Smiech moj zarazil go. Smial sie zemna razem; potem pilismy kawę. Byl juz ronek.

Ale przy rozstaniu naszym byl znowu beznadziejnie smutny....

Tak opowiadala o przyjacielu swym Charliem przywiazana do niego przyjaciółka — Lola.



W Berlinie otwarta została wspaniała wystawa kwiatów jesiennych.



Podczas jesiennych wyścigów rowerowych w Paryżu I nagrodę wziął światowy mistrz szybkości amatorskiej, Martinetti, który wkrótce przeszedł do profesjonalizmu. Widzimy go przy starcie (Faucheux, Michard, Martinetti) oraz po zwycięstwie.

Wspaniałe zmagania się „Latającego Baska” - Borotry z polakiem Kleinadłem w Paryżu.

Szczegóły meczu tenisowego Kleinadel — Borotra w półfinale Tennis Clubu de Paris.

O sukcesach polskiego tenisisty Edwarda Kleinadla w Paryżu, na dorocznym wielkim międzynarodowym turnieju, organizowanym na krytych kortach przez Tennis Club de Paris, donosiśmy już pokrótce, dziś otrzymujemy następujące ciekawe szczegóły:

W półfinale z Borotrą, — zatem z drugim na liście najlepszych tenisistów świata — nasz rodak opanował od razu sytuację, przeciwstawiając się ze spokojem, a równocześnie z błyskawiczną orientacją werwie Borotry i unicestwiając wszystkie jego ataki. Nic nie pomogła kapitalna gra przy siatce „Latającego Baska” — musiał on ulec regularności, wyborym volleyom, mądrej taktyce, oraz pewności w odbijaniu każdej piłki przez naszego rodaka — zwłaszcza w głębi kortu był Kleinadel wręcz świetny — który w rezultacie wygrał dosyć nawet łatwo pierwszego seta 6:3.

Zebrała nader licznie publiczność była, jakby skonsternowana. Tymczasem Kleinadel prowadzi również w drugim secie tak, iż doszło wreszcie do stanu 2:1 na jego korzyść. Już wydawało się, że Paryż będzie świadkiem niezwykłej sensacji sportowej, a mianowicie — porażki Borotry, niepokonanego w tym roku w Europie przez nikogo, po za Lacostem i znajdującego się obecnie w doskonałej formie. Wszakże „Latają-

cy Bask” zdobywa się na jeden ze swych znanych, olśniewających przełomów i poczyna grać wprost fenomenalnie, z błyskawiczną szybkością, biorąc pozornie niemożliwe piłki, uganając się z zawrotną szybkością w jelenich skokach po placu, zasypując swojego rywala piętrami smatchami, drywe’ami itd. słowem rozpełtał się „żywiol tennisu”, inaczej bowiem trudno to określić Kleinadel wyczerpany już poprzednimi spotkaniami, gdyż brał, jak wiadomo, w tym turnieju udział aż w trzech konkurencjach, okazuje coraz większe zmęczenie i nie może już stawiać skutecznie czoła swemu znakomitemu przeciwnikowi, przegrywając ostatecznie drugi set 6:3, oraz trzeci niemal bez oporu 6:1.

Powyższy mecz jest wymownym przykładem, że p. Kleinadel znajduje się w świetnej formie i, mając sposobność racjonalnego uprawiania przez całą zimę treningu, oraz współzawodniczenia z czołowymi raketami świata — będzie się niewątpliwie wciąż doskonalił.

Na przyszły rok reprezentacja polska w rozgrywkach o puchar Davisa zyska w nim, mamy nadzieję, godnego a groźnego dla przeciwnika przedstawiciela. Trzy trzecie miejsca zdobyte przez Kleinadla w tym gigantycznym turnieju są poważnym sukcesem sportu polskiego.

Rozmaitości sportowe.

Nowa gwiazda na firmamencie sportowym. — Sprawdzanie zawodowców taniej się kalkuluje niż sprawdzanie amatorów. — Paddock występuje w music-hallu. — Dowód zainteresowania się footballiem w Anglii. — Robotnicze kluby zawodowe. — Szwecja na kontynencie

Rumun David, jest fenomenem sezonu lekkoatletycznego. Nie posiadając jeszcze dostatecznego wyrobienia technicznego, osiągnął on w rzucie dyskiem 46,68 mtr., a kulą 14,57 mtr. Są to najlepsze tegoroczne wyniki europejskie.

Na międzynarodowym kongresie lekkoatletycznym w Hadze, delegaci anglosascy, w czasie dyskusji, co do zwrotu kosztów utrzymania na zawodach międzynarodowych postawili ni mniej, ni więcej, tylko następujące warunki: Podróż I klasa, sleepingiem, pierwszorzędnym hotel i diety w wysokości 1 funta szterl. dziennie (45 zł.). Obecnie bowiem sprowadzenie paru amatorów angielskich będzie znacznie kosztowniejsze od angażowania solidnych zawodowców.

Charles Paddock, znakomity sprinter amerykański zw. „najszybszym człowiekiem świata”, otrzymał niezmiernie obiecujące propozycje wzamian za przejście do obozu profesjonalistów. Sławny już w historii sportu Ch. Pyle, który uwiłdł niedawno z szeregu amatorskich Zuzanne Lenglen, ofiarował Paddockowi 30.000 dolarów za sezon biegania. Paddock odmówił mu kategorycznie, oświadczając, że ma zamiar na olimpiadzie

amsterdamskiej bronić barw U.S.A., jako amator.

O zainteresowaniu piłką nożną w Anglii świadczy dobitnie fakt, który zdarzył się z okazji meczu o mistrzostwo I-iej ligi szkockiej pomiędzy drużynami Celtic — Kilmanrock. Otóż z Glasgowa udali się liczni entuzjaści pieszo do odległego o 35 klm. Kilmanrock, a ponieważ hotele były za drogie, nocowali w celach więziennych użyczonych im przez władze miasta.

Reprezentacja Szwecji, o której wczecze w początkach listopada na kontynent donosiłmy ostatnio, zjeżdża w swym najsilniejszym składzie ze znanymi „asami” Rydellem i Filipem Johansonem na czele. Ponieważ Austria, znajdując się obecnie w doskonałej formie, wystawi również swoją szołową drużynę, spodziewać się zatem należy wspaniałej walki w dniu 7 listopada w Wiedniu na „Hohe Warte”.

Wszyscy gracze budapeszteńskiego Ujpesti T. E. pracują w firmie lamp elektrycznych „Tungsram”, zaś wszyscy gracze bukareszteńskiego „Juventusa” są urzędnikami Banca Commerciala Italiano-Romano. Oba te kluby nie mają zresztą żadnych pretensji do amatorsztwa.

Reprezentacja Polski wyjeżdża do Ameryki (!)!!

Tournee organizuje menager praskiej Sparty.

Wiedeń, 20 listopada.

Numer 317 z czwartku dnia 18-go listopada, wiedeńskiego pisma „Sporttagblatt” przynosi sensacyjną nadzwyczaj wiadomość.

Na naczelnem miejscu znajdujemy

Niemcy przyjęte do międzynarodowego związku tenisowego.

Przyjęcie Niemiec do międzynarodowego związku tenisowego nastąpi pod czas następnego walnego zebrania tegoż związku, to jest 18 marca 1927 r.

Wobec tego już na przyszły rok będą Niemcy mogły wziąć udział po raz pierwszy po wojnie w rozgrywkach o puchar Davisa, do czego się sumiennie przygotowyją, pod okiem znakomitego trenera Karola Korzelucha. (e)

list byłego gracza wiedeńskiego Hakoslu, Hauslera z Ameryki. W liście tym, znany i w Łodzi gracz Hausler, pisze o ostatnich wydarzeniach sportowych z oceanem. Między innymi, pisze Hausler, że w przyszłym roku odwiedzą Amerykę, reprezentatywne drużyny Polski i Hiszpanji, z którymi związkami konferował już menager praskiej Sparty.

Wspomniany menager praskiej Sparty załatwia bowiem tournee obu reprezentatywnych drużyn.

Wiadomość powyższą podajemy na odpowiedzialność wspomnianego pisma wiedeńskiego.

Ciekawe, że w kraju

nic o powyższym tournee nie wiadomo. Wprawdzie, wątpliwym jest czy do tego gigantycznego tournee ostatecznie dojdzie, ale uważamy, że ze względu na polską emigrację byłoby to bardzo wskazane.

Dlaczego Berlin nie chce grać z Poznaniem

Konferencja przedstawicieli P. Z. P. N. z delegatami niemieckimi.

W drodze powrotnej ze Skandynawji odbyli delegaci P.Z.P.N-u dr. Centnarowski i Choczner konferencję z prezesem związku brandenburskiego. Między innymi, poruszana była sprawa zawodów międzymiastowych Berlin—Poznań w Poznaniu, która jednak nie dała żadnego rezultatu wobec odmowy spowodowanej

jakoby względami prestigenu związku berlińskiego. Jednocześnie wyrazili delegaci niemieccy zapatrzywanie, że mogliby ewentualnie grać ze Lwowem, czy Krakowem w drodze do Turcji, dokąd drużyna berlińska wybiera się w przyszłym roku. (o)

Propozycja słuszna, gdyż będzie mniej przerw podczas zawodów. (e)

Zmiana prawideł o aucie.

„Athletic News”, czołowe pismo sportowe Anglii proponuje zmianę prawideł o aucie, w następującym sensie:

„Piłka wychodzi z gry tylko wówczas, gdy odbije się od ziemi lub od jakiegokolwiek przedmiotu za linią autową”.

A więc gdy piłka przekroczyła linię w powietrzu, lecz gracz zdołał ją jeszcze odbić z powrotem w pole, piłka znajduje się w grze.

Propozycja słuszna, gdyż będzie mniej przerw podczas zawodów. (e)

Aresztowanie handlarzy „żywego towaru“

W Tczewie przyłapano dwóch specjalistów.

Funkcjonariusze policji politycznej w Tczewie na stacji kolejowej przed odejściem pociągu berlińskiego zauważyli dwóch podejrzanych osobników.

Obadwaj ubrani byli niezmiernie elegancko, gdy tymczasem obejście się i zachowanie znamionowało prostaków.

— Proszę panów o legitymacje, — zwrócił się owych „lordów“ przedstawiciel policji.

Dżentelmeni uczynili to skwapliwie: jeden z nich przedstawił paszport zagraniczny na nazwisko Muszela Herszmana drugi zaś — Nuty Dawiesza.

Baczniejsze przyjrzenie się paszportom ujawniło, iż Nuta Dawiesz sam jest twórcą własnego paszportu, sfalszowanego dość nawet niedoładnie.

Obydwu elegantów aresztowano i odstawiono do Warszawy. Tu okazało się iż rzekomy Nuta Dawiesz nazywa się istotnie Natan Dawidowicz i jest poszukiwanym przez sądy handlarzem „żywego towaru“.

Tym samym „dochodnym“ fachem zajmował się jego towarzyszy.

Obadwaj siedzą pod kluczem. BANKI będą zamykane g.n.e.a.Oñe

Warszawski korespondent „Republiki“ telefonuje:

W związku z organizacją inspektora-tu bankowego opracowywany jest obecnie w ministerstwie skarbu plan walki z lichwą kredytową, uprawianą przez niektóre banki.

Przeciwko bankom, które będą kilka-krotnie przychwycone na pobieraniu procentów ponad ustaloną normę, stosowane będą surowe represje. Banki takie przedewszystkiem będą pozbawione kredytu w Banku Polskim, a następnie za-mykane.

Równocześnie projektowane jest podjęcie walki z lichwą, uprawianą zupełnie bezkarnie na prywatnym rynku dyskontowym.

HENNY PORTEN w tragedji „Wszystko dla dziecka“ przeszła siebie samą.
HENNY PORTEN płacze i zmusza do łez najbardziej zblazowanego widza.
HENNY PORTEN cierpi, jak tylko ona, Kochająca matka i żona, potrafi to uczynić.
HENNY PORTEN poświęca młodość, całe życie — —
HENNY PORTEN „Wszystko dla dziecka“
HENNY PORTEN tak się swą rolą przejęła, że po odegraniu tragedji „Wszystko dla dziecka“ rozchorowała się i przez dłuższy czas nie brała udziału w grze filmowej.

„WSZYSTKO DLA DZIECKA“

Z HENNY PORTEN to najsilniejsza tragedia, jaką w sezonie bieżącym oglądaliśmy.

„LUNA“

Dziś i jutro

Dziś i dni nast. **CASINO** Dziś i dni nast.

Najnowszy hyper-film „Złotej Serji“ produkcji „Sfinks“ na tle słynnego romansu Heleny Mniszek.

TRELOWATA

Gł. rolę Stefcy Rudeckiej kreuje najwybitniejsza polska aktorka filmowa

Jadwiga Smosarska

Partnerem jej jest słynny ze swej piękności i talentu

BOLESŁAW MIERZEJEWSKI

który inkarnuje pełną bolesnego tragizmu postać Waldemara ordynata Michorowskiego.

Rzecz dzieje się w majątkach klucza ordynacji Michorowskich, w Głębowiczach, Słodkowcach, Ruczajewie, Krynicy i Warszawie.

— Początek o g. 1.30 po p. —

Passe-partout i bilety ulgowe nieważne

Specjalna ilustracja muzyczna w wyk. ork. symf. pod dyr. L. Kantora

Koncert pełnej orkiestry od godziny 5-ej

Początek o godzinie 3-iej.

Reduta

Dziś poraz ostatni!!!

Hrabina z Texasu

Genjalny reżyser i twórca nieśmiertelnego **JOE MAY** „INDYJSKIEGO GROBOWCA“ **JOE MAY** i niezapomn. „HRABINY PARYŻA“ **JOE MAY**

obrazem tym wzbogacił kinematografię europejską nowym arcydziełem w którym błyszcza brylantami talentu i urody

MADY CHRISTIANS, WILLY FRITSCHE.

Kupno i sprzedaż

Dom murowany o 16 ubikacjach do sprzedania, kupujący może otrzymać od zaraz sklep i 5 pokojów i salę dużą. Aleksandrowska 78.

Dom na wyplate obuwie. Piotrkowska 37 w podwórzu 3-e wejście

Na raty wszelka manufaktura, kołdry firanki tanio, Kredyt. Nawrot 15.10

Nauka i wychowanie

W sprawach buchalterskich, bilansowych i rewizyjnych na buchaltera-bilansistę (kę) gwarantując zupełną samodzielność (ewentualnie również firmom obejmując stanowiska), wyucza praktycznie w trzydziestu lekcjach rzeczoznawca z wykształceniem i kontrolem syndyka, przymi-słowców. Kończącym świadectwa. Dla biuralistów(ek), sprzedawców i wo-

Rozmaita

Kurs fiolet ręcznego wyuczam za 10 zł oraz toledo i aplikacje. Wyuczam również hafty artystyczne maszynowe białe kolorowe fioletowe aplikacje weneckie robotę. Wschodnia 64 pr. Oficyna mieszka 22

UWAGA! Zawiadamiam że grupa dla panienek od lat 15 do 18 skończyła swój 3 miesięczny kurs kroju, szycia, modelowania i bielizniarstwa po 15 zł miesięcznie. Za pisy dla nowych kandydatek rozpoczynają się od 21 b.m. do 1 grudnia między 10-1 i 3-7 F. Grynblat, ul. St. Zeromskiego Nr 9 m. 33.

Pierwszorzędna wykwalifikowana modystka przerabia stare kapelusze na najmodniejsze za 3 złote. Lidzbarska, Zielona 6, w podwórzu, I-sze piętro

Ceny sprzedaży detalicznej za tuzin: Nr 1203 1 dol. amer

„OLLA“ PREZERWATYWY

OLLA jest udowodniono najstarszą przodującą marką światową, udowodniono najbezpieczniejszą.

OLLA ma udowodniono największe rozpowszechnienie. Pełna gwarancja za każdą sztukę.

patentow. **GILZY „Dwuwatki“**

Fabryki „Sokol“ w Warszawie. Całkowicie zabezpieczają organizm palaczy przed zatruciem nikotyną.

Przedstawiciel na Łódź i powiat St. Lewandowski, Sienkiewicza 50 t 29-39

Uwaga

Pp. Szewcy i Kupecy!

Poleca się formy do obuwia (kopyta) najnowszych fasonów, a także wysortowane od zł. 2 oraz wyrabia się formy do nóg zniekształconych (plafusy, guzy, odciski i t. p.)

Łódź, ul. Zeromskiego 1. 46. **E. CZARNOMSKI.**

KLISZE

DO REKLAM GAZETOWYCH

CENNIKÓW PROSPEKTÓW

zdjęcia fotograficzne dla celów reprodukcyjnych RYSUNKI, projekty, reklamowe i wyawnicze wykonywane

R. BORKENHAGEN

ŁÓDŹ, Piotrkowska 100, Tel. 11-72

Wełna słoneczna

do ręcznych robót

w pasmach i kłębkach

I. FUKS NOWOMIEJSKA 7 tel 26-97

SKŁAD FUTER

L. B. Fefera

42 Wschodnia 42

poleca wszelkie futra w wielkim wyborze po cenach niskich na dogodnych warunkach. Pracownia kuśnierska na miejscu

Tanio, bo w prywatnym mieszkaniu wszelkiego rodzaju w surowym i gotowym stanie

FUTRA

I. OPATOWSKI

— Nowomiejska 27 — Tel. 46 03. — — — — —

— — — — —

Zadnej filijki nie posiadam. — — — — —

D-ta J. KARMAZYN

Południowa 2.

powrócił.

Lecz zębów i jamy ustnej

Specjalność: białe, sztuczne zęby bez podniebienia.

Dla urzędników państwowych 30 procent rabatu.

Dziś i dni następnym! Clou sezonu!



Kobieta-Szpieg

Demoniczna piękność — **MARJA DALBATICIN** w filmie nad filmami p. t.

Sensacyjny dramt w 12 aktach, ilustrujący wpływ kobiety-demon nad pułkownikiem, która jest przyczyną całej akcji zbrodniczej. — Wspaniała gra! — Sw etna wystawa! — Oryginalne sceny batalistyczne

Początek o godz. 5-iej, w soboty i niedz o godz. 2-iej, ost. 10 wiecz

Prenumerata: W Łodzi zł. 3.50 miesięcznie. — Zamiejscowa 5 zł. miesięcznie. — Zagranicą 7 złotych miesięcznie. — Odnoszenie do domu 30 groszy.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz młm traw (na stronie 10 w. 2 gr.) W TEKSCIE: 40 groszy za wiersz młm (na stronie 4 szpalty). KATEGORIA: 10 gr. na 1000 znaków (na stronie 4 szpalty). Zarecyzuwe i zaślubin, po tekście 10 zł. Zamiejscowe 4 50 proc. Zagran. o 100 proc. droż. Za terminowy dr. k ogłoszeń administrt. nie odpowiada. Drobnie 10 gr. Pozostawianie pracy 5 groszy. Najmniejsze 50 gr.

Redakcja i Administracja Piotrkowska 49. Telefon redakcji 27-14, 36-43, 36-44. Telefon administracji 22-14.

Godziny przyjęć redakcji 6 — 7 po poł. Rekopisów niezamówionych nie zwraca się.

Ogłoszenia kolorowe (minimalna wielkość ćwierć strony) 100 procent drożej

Za wydawnictwo „Republika“ Sp. z ogr. odp. W. Polak. Cielonkami „Republiki“ Łódź, Piotrkowska 49. Tłocznia Piotrkowska 15. Redaktor odpow. Józef Bucman.